

Do dalszej walki o pokój

Głos, który rozbrzmiał wczoraj z Pragi, ma za sobą olbrzymi autorytet moralny i polityczny. Albowiem za ogłoszonymi wczoraj w Pradze uchwałami Biura Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrótców Pokoju stoją setki milionów ludzi, złączonych ponad różnicami narodowymi, politycznymi, religijnymi — wspólną wolą walki o pokój.

Praska sesja Biura Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrótców Pokoju odbywała się w chwili, gdy podległe wojenni przeobrażeni w agresorów kontynuują swą zbrojną napaść na lud koreański. Jedną za drugą płyną dywizje amerykańskie ku brzegom Korei, jedna za drugą idą w bój przeciwko broniącemu swą jedność i wolność narodowi koreańskiemu. A niemiłosiernie bite i ścigane przez bohaterką armię ludową Korei, wojska agresorów wywierają swą okrutną zemstę na bezbronnej ludności najeżanego kraju, dzień po dniu i noc po nocy zrzucają tony bomb i pocisków zapalających na miasta i osiedla koreańskie.

Przeciwko tej niestychanej zbrodni imperializmu amerykańskiego podniosł swój doniosły głos protestu Biuro Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrótców Pokoju. Zarówno w specjalnej deklaracji, poświęconej wydarzeniom w Korei, jak i w uchwale ogólnej, Biuro zajęło stanowisko w tej sprawie. Biuro zwróciło się więc z wezwaniem do Rady Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych, by spełniła swój obowiązek i znalazła drogę do pokojowego rozstrzygnięcia konfliktu koreańskiego. Droga ta — jak głosi deklaracja Biura — wiedzie poprzez natychmiastowe zaniechanie nalołów bombowych, przerwanie działań wojennych, wycofanie obcych wojsk interwencyjnych i wysłuchanie przez Radę Bezpieczeństwa przedstawicieli obu zainteresowanych stron.

Jak słusznie stwierdza uchwała, żądania te są wyrazem woli ludzi całego świata, pragnących zachowania i umocnienia pokoju. I niewątpliwie tak jest. Tylko agresorzy i podległe wojenni, tylko imperialiści i ich sługusy mogą przeciwstawiać się tym prostym i oczywistym postulatom, zmierzającym do przywrócenia pokoju w Korei. Tak właśnie ułożyły się sprawy w Radzie Bezpieczeństwa, gdzie niezłomny orędownik pokoju, Związek Radziecki przez usta swego delegata wystąpił z planem pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej, a agresor i główny sprawca zametu międzynarodowego — Stany Zjednoczone — uczynił wszystko, by ten plan przy pomocy swych satelitów stordpedować.

Tę pokojową inicjatywę, która wyszła od Związku Radzieckiego, wita z uznaniem uchwała praskiej sesji Biura Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrótców Pokoju. Uogólniając zaś doświadczenia konfliktu koreańskiego, uchwała stwierdza, że „obroncy pokoju występują przeciwko agresji, niezależnie od tego, gdzie by ona miała miejsce i potępiają mieszanie się z zewnątrz do spraw wewnętrznych narodu”. Stanowisko to ma swą głęboką wymowę. Wiemy, że Korea nie jest zjawiskiem odosobnionym, jakkolwiek interwencja imperialistyczna tu właśnie przybrała najbardziej jaskrawe i brutalne formy. Interwencja, acz w innej nieco postaci, ma miejsce i na Formozie, i w Wietnamie, i na Filipinach, i w wielu innych krajach, nie tylko na Dalekim Wschodzie.

Uchwała Biura stwierdza, że zaostrzająca się sytuacja międzynarodowa wywołuje zagrożenie pokoju powszechnego. Wzywa więc obrońców pokoju do zaostrzenia walki i zdwojenia wysiłków w obronie pokoju. Wskazuje też jasno kierunek i wytyczne tej walki: przeciwstawienie się wszelkiej agresji, żądanie zakazu bomby atomowej, domaganie się powszechnego ograniczenia i kontroli zbrojeń.

Wokół tych żądań ruch pokoju mobilizuje najszersze masy ludności całego świata. Biuro zwraca się do wszystkich organizacji politycznych, zawodowych, kulturalnych, społecznych i religijnych, kobiecych i młodzieżowych, by wzięły udział w wielkiej akcji obrony pokoju. Zwraca się do wszystkich ludzi dobrej woli, by stanęli w szeregach bojowników o pokój. Ruch obrońców pokoju jest ruchem powszechnym, ruchem wszystkich uczciwych ludzi całego świata, którzy z takich czy innych pobudek pragną zabezpieczyć i utrwalić pokój.

Apel Sztokholmski przyczynił się do ogromnego rozszerzenia zasięgu ruchu pokoju. Zjednoczył on i jednoczy setki milionów ludzi. Uchwała praska wyraża głębokie przekonanie, że akcja obrońców pokoju doprowadzi narody do powszechnego pokoju, tak upragnionego przez wszystkich.

Działając w imieniu milionów ludzi, którzy zjednoczyli się wokół Apelu Sztokholmskiego, Biuro postanowiło zwołać II Światowy Kongres Obrótców Pokoju na dni 13 — 19 listopada, wyznaczając jako miejsce obrad Wielką Brytanię. Uchwała wzywa równocześnie obrońców pokoju na całym świecie, by przygotowali się do tego Kongresu i wysłali nań swych delegatów.

Polski ruch obrońców pokoju, stanowiący mocne ogniwo ruchu światowego, wita uchwałę praską, jako wskazania na dalszy etap swej działalności. Polski ruch obrońców pokoju znajduje się w ogniu wielkiej kampanii przygotowawczej do I Polskiego Kongresu Pokoju, zwołanego na 1—2 września do Warszawy. W wyborach na ten Kongres wzięły udział miliony ludzi w całym kraju. Kongres warszawski będzie przygotowaniem polskiego ruchu obrońców pokoju do udziału w Kongresie Światowym.

Cały naród polski jest zjednoczony wokół hasel i zadań światowego ruchu obrońców pokoju. Zwarty, ogólnie — narodowy front obrońców pokoju w Polsce pod przewodnictwem klasy robotniczej, staje na wezwanie światowego ruchu pokoju do następnego etapu walki. Naród polski żywi niezłomne przekonanie, że krocząc drogą wskazaną przez wielki Związek Radziecki i genialnego Wodza światowego obozu pokoju, Józefa Stalina, siły pokoju i postępu odniosą ostateczne zwycięstwo nad siłami agresji i wojny.

Protest Radzieckich Zw. Zaw. przeciw agresji USA w Korei

MOSKWA (PAP). — Wszelkich związkowa Centralna Rada Związków Zawodowych wystosowała 19 sierpnia depeszę do Rady Bezpieczeństwa ONZ. Depesza stwierdza m. in.:

„W imieniu milionów robotników i urzędników, należących do radzieckich związków zawodowych, Wszelkich Związków Zawodowych Centralna Rada Związków Zawodowych protestuje stanowczo przeciwko interwencji amerykańskiej w Korei, przeciwko nieludzkiemu bombardowaniu miast i wsi koreańskich przez lotnictwo, przeciwko metodom masowej zagłady ludności cywilnej, stosowanym w Korei przez wojska amerykańskie. Wszelkich Związków Zawodowych uważa, że Rada Bezpieczeństwa powinna wysłuchać głosu milionów uczciwych ludzi całego świata i położyć kres wojnie koreańskiej, która jest wywołaniem do życia agresji przeciwko narodowi koreańskiemu. Powinna ona położyć kres wywołującemu oburzenie całej ludzkości mordowaniu spokojnej ludności koreańskiej.

Wyrażając jednogłośnie dążenie do pokoju członków związków zawodowych ZSRR, Wszelkich Związków Zawodowych uważa za konieczne, by Rada Bezpieczeństwa, jako naczelna instytucja międzynarodowa mająca za zadanie zabezpieczenie pokoju, potępiła agresję rządu USA w Korei; by Rada Bezpieczeństwa nakazała rządowi USA natychmiastowe zaprzestanie wszelkich bombardowań miast i wsi koreańskich i mordowania ludności cywilnej; by powzięta została rezolucja o natychmiastowym położeniu kresu interwencji amerykańskiej w Korei i o wycofaniu z Korei wszystkich wojsk obcych.

Lud stolicy składa hołd pamięci Hibnera, Kniewskiego i Rutkowskiego

Wielotysięczne tłumy na uroczystości odsłonięcia pomnika ku czci bojowników o Polskę socjalistyczną

20 bm. w przededniu 25-jej rocznicy śmierci tow. tow. Hibnera, Kniewskiego i Rutkowskiego, zamordowanych przez burżuazyjny rząd polski, odbyła się na stokach Cytadeli warszawskiej uroczystość odsłonięcia pomnika ku czci bojowników o Polskę Socjalistyczną. Na uroczystość przybyli członkowie rządu Rzeczypospolitej Polskiej z tow. premierem Cyrankiewiczem i tow. wicepremierem Mincem na czele, członkowie Biura Politycznego KC PZPR — tow. tow. Mazur, Józwiak, Ochab i Chelchowski, przewodniczący Zarządu Głównego ZMP tow. Matwin, generałicia z szefem Głównego Zarządu Politycznego W.P. tow. gen. Naszkowskim i szefem Sztabu Generalnego W.P. tow. gen. Korczycem na czele oraz liczne rzesze mieszkańców stolicy i delegacje ze wszystkich województw.

Od wczesnych godzin rannych zwały tłumy mieszkańców stolicy w kierunku Cytadeli warszawskiej, gdzie odbyła się wczoraj uroczystość odsłonięcia pomnika ku czci tow. tow. Hibnera, Kniewskiego i Rutkowskiego, którzy 25 lat temu zginęli, zamordowani przez reakcyjny chjeno - piastowski rząd.

Wybrzeże Kościuszkowskie tonie w czerwieni sztandarów. Wzdłuż Wybrzeża od trasy W-Z aż do stoków Cytadeli tłumy mieszkańców Warszawy, którzy przybyli tu ze sztandarami organizacyjnymi i młodzieżowymi, ze sztandarami fabryk, budów, wszystkich zakładów pracy, aby złożyć hołd pamięci bojowników o Polskę socjalistyczną.

Nad morzem głów powiewają liczne transparenty.

„Budując podwaliny Polski socjalistycznej wykonujemy testament Hibnera, Kniewskiego i Rutkowskiego”. „Wieczna chwala bojownikom o Polskę socjalistyczną”. „Zginęliście za to, abyśmy mogli dzisiaj budować szczęśliwe życie” — czytamy na licznych transparentach.

Wśród powodzi sztandarów warszawskich zakładów pracy widzimy sztandary Komitetów Miejskich i Wojewódzkich Poznania, Krakowa, Łodzi, Gdańska i innych miast całego kraju.

O godz. 11-tej przybywają na uroczystość członkowie rządu z tow. premierem Józefem Cyrankiewiczem i tow. wicepremierem Mincem na czele, członkowie Biura Politycznego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej: tow. tow. Mazur, Witold-Józwiak, Ochab i Chelchowski, generałicia z szefem Głównego Zarządu Politycznego W. P. gen. Naszkowskim i szefem sztabu generalnego W. P. gen. Korczycem na czele, przewodniczący

Zarządu Głównego ZMP tow. Matwin i inni.

Orkiestra gra hymn. Za chwilę rozbrzmiewa melodia Międzynarodówki.

W imieniu Komitetu Warszawskiego PZPR otwiera uroczystość sekretarz KW tow. Lutek.

Tow. Lutek wzywa do uczczenia pamięci pomordowanych jednogłośnie całą Polską. Pochyla się przed pomnikiem. Lud stolicy składa hołd bohaterom.

Przemawia tow. Ochab. (Przemówienie tow. Ochaba podajemy na str. 2).

Przemówienie tow. Ochaba kilkakrotnie przerywano okrzykami na cześć Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, chorągiewką pokoju wielkiego Stalina i towarzysza Bieruta.

„Stalin, pokój, Bierut” — skandują wielotysięczne tłumy.

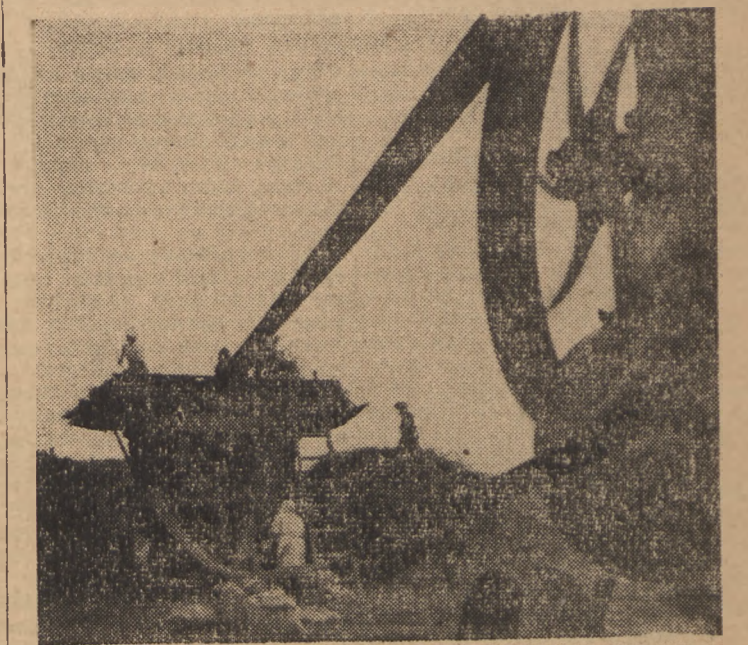
Tow. Ochab dokonuje odsłonięcia pomnika ku czci bohaterów klasy robotniczej tow. tow.: Hibnera, Kniewskiego i Rutkowskiego.

Kompania honorowa oddaje trzy salwy karabinowe.

Wszystkie oczy skierowane są na pomnik. Na czerwonym murze widnieje napis: „Wieczna chwala bohaterom, którzy padli w walce o Polskę socjalistyczną”.

Niżej tablica na której czytamy: „W tym miejscu 21.VIII. 1925 roku rozstrzelani zostali z rozkazu zbrodniczych rządów burżuazyjnych żołnierze KPP i KZMP Władysław Hibner,

Po żniwach



Mechaniczna młocna w PGR Zaborów koło Warszawy. Foto AR

Wspaniała manifestacja sił lotnictwa polskiego służącego sprawie pokoju

Nigdy jeszcze stolica Polski nie oglądała tak potężnej demonstracji sił Odrodzonego Lotnictwa Polskiego — jakimi były centralne pokazy lotnicze, zorganizowane w dniu Święta Lotnictwa 20 bm. na lotnisku Okęcie w Warszawie.

Ponad 100 tysięcy mieszkańców Stolicy z dumą i podziwem obserwowali siłę, sprawność i wspaniałe wyposażenie Odrodzonego Lotnictwa Polski. Zademonstrowany na pokazach wspaniały i żywiołowy rozkwit polskiego lotnictwa, wspierającego się o braterską pomoc Związku Radzieckiego — dał nieprzebranym tłumom widzą oblegających lotnisko niezbitą gwarancję pełnej realizacji naczelnego hasła Święta Lotnictwa — „Lotnictwo polskie w służbie i obronie pokoju”.

Punktualnie o godzinie 15 przy dźwiękach Hymnu Państwowego przybył na lotnisko tow. Premier Cyrankiewicz wraz z wiceministrem Obrony Narodowej, szefem Sztabu Generalnego — gen. broni Korczycem.

Powitany przez dowódcę wojsk lotniczych, gen. Romykę tow. Premier Cyrankiewicz dokonał przeglądu kompanii honorowej śląska młodzież ZMP-owska i niezorganizowana.

W podejmowaniu zobowiązań przodują ZMP-owcy, zatrudnieni w hucie „Ferrum”, którzy postanowili wysoko przekroczyć swe dotychczasowe normy produkcyjne. M. in. wybitny przodownik pracy szlifierni Konrad Czajor zobowiązał się zwiększyć wydajność pracy do 200 proc. Obecnie realizując podjęte zobowiązania, ZMP-owiec Czajor postanowił jeszcze bardziej zwiększyć wydajność pracy i wykonywać stale 205 proc. normy.

Zobowiązania zespołów murarskich

Robotnicy budowlani oddziału I PPB, zatrudnieni przy budowie 2 gmachów dla kopalni „Wujek”, odpowiadając na apel górników kopalni „Wieczorek” powzięli nowe poważne zobowiązania długookresowe.

Zobowiązania robotnicy Wybrzeża zaciągają Warty Pokoju

Założa stoczni rybackiej w Gdyni zobowiązała się w ramach „Wart Pokoju” wyremontować dodatkowo 3 jednostki rybackie oraz wodowóz przed terminem 2 jednostki.

Robotnicy stoczni gdańskiej podjęli się wykonania dodatkowych remontów i wodowań nowych jednostek M. in. ob. Rybak, w imieniu robotników swe go działu zadeklarował wyprodukowanie dodatkowych 5 ton ważnych produkcyjnie odciepów.

Młodzież podwyższa normy

Do wielkiego czynu produkcyjnego, jakim śląska klasa robotnicza pragnie uczcić zbliżający się I Polski Kongres Obrótców Pokoju, włącza się coraz

Przed I Polskim Kongresem Pokoju

Chłopi zobowiązują się zakończyć przed terminem siewy jesienne

Górnicy dadzą nowe tysiące ton węgla ponad plan — Młodzi hutnicy podwyższają zobowiązania

Wielką falą zobowiązań produkcyjnych czczą robotnicy, chłopi i młodzież zbliżający się I Polski Kongres Pokoju. Czyni i słowa polskich bojowników o pokój świadczą, że nasz wkład w dzieło światowego obozu pokoju poważnie wzrasta.

W woj. łódzkim, obok robotników fabryk, również chłopi odpowiadają czynem na wezwanie spółdzielców z Żukczyńskiego powiatu, którzy wysłali tam ekipę łączności. Stocznicy wzięli także udział przy młóce. W ten sposób zespół spółdzielni produkcyjnej w Żukczynie wykonał na tydzień przed terminem swoje zobowiązania.

Zobowiązania górników

W dalszym ciągu nieprzerwaną falą napływają zobowiązania żalag robotniczych zakładów przemysłowych Śląska, podejmowane na apel górników kopalni im. J. Wierczorka.

Na uroczystym zebraniu założy kopalni „Klimontów” zobowiązania w odpowiedzi na apel górników kopalni „Wieczorek” podjęło 26 górniczych zespołów produkcyjnych, które postanowiły w okresie 5 miesięcy wykonać od 125 do 140 proc. normy.

W kopalni „Katowice” m. in. brygada ścianowa Wilhelma Matlachowskiego postanowiła w ciągu sierpnia, września i października br. wydobyc 15.000 ton węgla ponad plan.

Przyspieszenie mechanizacji wydobycia węgla

Górnicy wszystkich oddziałów kopalni „Jan Kanty” zobowiąza

li się przyspieszyć mechanizacji wydobycia węgla. Oddziały podjęły szereg konkretnych zobowiązań w tej dziedzinie.

W kopalni „Sośnica” szereg i nie mała wartość ma zobowiązanie górników dwóch zespołów chodnikowych: Józefa Dobrowolskiego i Władysława Bozka, oznaczonego Złotym Krzyżem Zasługi. Brygady te realizować będą plany wydobycia w 250 proc. Ogółem w kopalni „Sośnica” zobowiązania długookresowe powzięły 43 brygady, utworzone przez górników w odpowiedzi na apel kopalni „Wieczorek”.

Zobowiązania robotnicy Wybrzeża zaciągają Warty Pokoju

Założa stoczni rybackiej w Gdyni zobowiązała się w ramach „Wart Pokoju” wyremontować dodatkowo 3 jednostki rybackie oraz wodowóz przed terminem 2 jednostki.

Robotnicy stoczni gdańskiej podjęli się wykonania dodatkowych remontów i wodowań nowych jednostek M. in. ob. Rybak, w imieniu robotników swe go działu zadeklarował wyprodukowanie dodatkowych 5 ton ważnych produkcyjnie odciepów.

Młodzież podwyższa normy

Do wielkiego czynu produkcyjnego, jakim śląska klasa robotnicza pragnie uczcić zbliżający się I Polski Kongres Obrótców Pokoju, włącza się coraz

ZMP-owcy z Nowej Huty piętnują morderców Julien Lahaut

W czasie obrad pierwszej konferencji statutowej Zarządu powiatowego ZMP w Nowej Hucie nadeszła wiadomość o zamordowaniu przez monarchofaszystów przewodniczącego Komunistycznej Partii Belgii — Julien Lahaut.

W głębokiej ciszy ZMP-owcy wysłuchali wiadomości o tej nowej zbrodni imperialistów. Swe głębokie oburzenie ZMP-owcy z Nowej Huty wyrazili w rezolucji, w której czytamy m. in.:

„W imieniu całej młodzieży Nowej Huty — w obliczu narastającego na całym świecie terroru imperialistów, skierowanego przeciwko ludom walczącym o pokój i socjalizm, przyrzekamy uroczyste dołożyć

wszelkich sił dla przyspieszenia budowy Nowej Huty, która pod niebudy potęgę Polskiej Ludowej, a wraz z nią potęgę obozu pokoju i socjalizmu.

Dla przyspieszenia budowy Nowej Huty, pierwszego socjalistycznego miasta w Polsce — postanawiamy do dnia 31 grudnia 1950 r. na osiedlu robotniczym C 2 w Nowej Hucie nie tylko złożyć przewidziane planem fundamenty domów — ale wybudować w stanie surowym wraz z pokryciem dachów 20 bloków mieszkalnych.

Niech żyją niezwykłe sily obozu pokoju na całym świecie, którym przewodzi Związek Radziecki i przyciąga mas pracujących całego świata — Józef Stalin!”

USA mobilizują Japończyków

PEKIN (PAP) — Z Tokio donoszą, że pod naciskiem amerykańskich władz okupacyjnych rząd Yoshidy ogłosił tzw. „Białą Księgę”, z której wynika, że imperialiści amerykańscy zamierzają wykorzystać Japończyków jako misje armatnie w agresywnym wojnie przeciwko narodowi koreańskiemu.

List oficera amerykańskiego

PEKIN (PAP). — Agencja Sinhua donosi z Pekinu, że amerykański oficer lotnictwa, Robert Layton, z 28 eskadry bombardowców wzięty ostatnio do niewoli, — przesłał do jednego z pism w Pheńganie list, w którym stwierdza:

„Obecnie, gdy mogę bliżej przyrzeć się temu, co się dzieje w Korei stwierdzam, że polityka USA w Korei była niegodziwa. Każdy uczciwy obywatel amerykański powinien uświadomić sobie w całej pełni, jak zbrodnica jest agresja USA na Koreę. Amerykanie — kończy Layton — powinni natychmiast opuścić Koreę.

Chińska armia ludowa wyzwoliła wyspę Nanpeng

(f) PEKIN (PAP). Agencja Sinhua podała do wiadomości, że chińska armia ludowa wyzwoliła w dniu 9 sierpnia wyspę Nanpeng. Wyspa ta znajduje się na wschód od 112 południka i na południe od 22 równoleżnika. Oddziały kuomintangowskie, znajdujące się na tej wyspie zostały doszczętnie rozbite.

43 samoloty kierowane przez pilotów Aeroklubu Warszawskiego tworzą na niebie w dniu Święta Lotnictwa słowo „pokój”.

Zadania ideologiczno-politycznego umocnienia Komunistycznej Partii Niemiec

Max Reimann

Przewodniczący Komunistycznej Partii Niemiec

XIV Plenum Zarządu Komunistycznej Partii Niemiec, które odbyło się w dniach 28-30 grudnia 1949 roku, było niezmiernie ważnym momentem w rozwoju naszej partii. Opierając się na uchwałach listopadowej Naraady Biura Informacyjnego Partii Komunistycznej i Robotniczych, zarząd partii przyjął rezolucję o „ideologiczno - politycznym umocnieniu partii na podstawie marksizmu - leninizmu”.

Wybory do Bundestagu („parlament” w Bonn), które odbyły się 14 sierpnia 1949 roku, ujawniły słabe strony pracy KPD. Mimo istnienia obiektywnych warunków wzmożenia wpływu naszej partii wśród ludności Niemiec zachodnich, wyborcy w czasie wyborów zostali w żmudny sposób wprowadzeni w błąd. Tłumaczy się to w znaczej mierze tym, że nasza partia nie potrafiła podjąć stojących przed nią zadań. Należy przede wszystkim zaznaczyć, że szeregowi członkowie partii i jej aktywiści nie dawali należytej odprowy anty radzieckim oszczerstwom i nie zajmowali jasnej pozycji w zagadnieniach stosunku do Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej oraz granicy na Odrze i Nysie — granicy pokoju między Niemcami a nową Polską, stosunku do rozwoju Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Ujawniło się również w naszej partii niezrozumienie zagadnień polityki narodowej KPD; zapomniano również o konieczności walki o jedność klasy robotniczej, o zdobycie sojuszników. Panowało dalekie niezrozumienie wzajemnego stosunku między walką o jednolitość, niezawisłość, mijające pokój Niemcy demokratyczne, a walką o społeczne i demokratyczne prawa mas pracujących.

Opportunizyczne cofanie się przed oszczerstwami wroga i brak słusznej orientacji w zagadnieniach polityki naszej partii tłumaczy się niskim poziomem ideologiczno - politycznym wielu szeregowych członków i aktywistów KPD, niedostateczną i słabą pracą całej partii w dziedzinie ich wychowania ideologicznego.

Jak wskazuje rezolucja XIII Plenum Zarządu KPD „o wnioskach wyprzedzających z wyborów 14 sierpnia 1949 roku”, „jedną z najcięższych stron naszej partii polega na tym, że poświęca ona mało uwagi i wychowania ideologicznego i szkolenia swoich członków. Lekceważą oni doświadczenie międzynarodowego ruchu robotniczego, w szczególności zaś studiowanie historii zwycięskiej WKP(b). Nie wyciągnęła ona dostatecznych wniosków praktycznych z rezolucji zarządu partii o nauce wyprzedzającej, w wyprzedzeniu się kilką TITO. W swej pracy praktycznej KPD nie zwracała dostatecznej uwagi na doświadczenia niemieckiego ruchu robotniczego, w szczególności z czasów Republiki Weimarskiej”.

W wyniku tej niezadowalającej pracy w dziedzinie ideologicznego wychowania i wyprzedzającej stała się niedostateczną czynnością polityczną, agenci imperializmu zdołali rozwinąć w naszej partii swą dywersyjną działalność oraz wnieść do jej szeregów niebezpieczeństwo i zamęt.

„Niedostateczna czynność — stwierdza ta sama rezolucja — doprowadziła do tego, że w partii mogły być bez przeszkód kolportowane siejące rozkład materiały trockistów, KPO (brandlerowskie — red.), kliki TITO, „Biuro Wschodniego” Socjaldemokratycznej Partii Niemiec i innych agencji imperialistycznych”.

Dyskusja nad wynikami XIII Plenum, przeprowadzana w organizacjach partyjnych i organach kierowniczych, stanowiła krok naprzód na drodze marksistowsko - leninowskiego umocnienia KPD. Akcją tą przywrócił do przyczynienia burżuazyjnego obiektywizmu partii i doprowadziła do zastrzeżenia czynności politycznej szeregowych członków i aktywistów naszej partii w wyniku której zdemaskowano szereg trockistowskich i titowich agentów. Udało się zdemaskować i usunąć z partii takich agentów titowskich, jak Georg Fischer (były członek sekretariatu bawarskiej organizacji partyjnej), Herbert Müller (który przywrócił czas by był przewodniczącym zarządu partyjnej organizacji w Rheinland-Pfalz), Josef Schappe (były członek sekretariatu partyjnej organizacji północnej Nadrenii — W stali i zastępcą redaktora naczelnego centralnego organu partii). Stalo się przy tym jasne, jak wielkie rozmiary przybrała w naszej partii przed XIII Plenum niefrasobliwość w stosunku do zagadnień ideologicznych i jak słaba była nasza czynność.

Herbert Müller mógł przez lata całe dezorganizować i paraliżować pracę partyjną w jednym z największych zakładów przemysłowych Niemiec zachodnich — w Badeskiej Fabryce Aniliny i Sody, w której pracują 22 tysiące robotników. Mógł on realizować w łonie naszej partii dyktetywy francuskich władz okupacyjnych, i rozsyłać okólniki, prowadzić dywersyjną robotę w partii, zwa-

wać organizacje partyjne do działania w myśl zadań władz okupacyjnych. Tak samo agent imperialistów Fischer mógł przez całe miesiące prowadzić dywersyjną robotę w partii, mimo że sekretariat bawarskiej organizacji partyjnej został uprzedzony przez sekretariat zarządu KPD o jego dywersyjnej działalności.

Uchwały XIII Plenum doprowadziły do radykalnego przełomu w pracy partii i stały się podstawą dla zdemaskowania i usunięcia z partii tych „gentów wroga”.

Po XIII Plenum zarządu KPD powstało niebezpieczeństwo, że organa kierownicze partii w walce przeciwko wrogiej agencji zastąpiły metody mechanistycznej agencji, nie demaskując tych agentów pod względem politycznym wobec członków partii. Dlatego też XIV Plenum zarządu KPD zwróciło uwagę całej partii na konieczność jej ideologiczno - politycznego umocnienia. Rezolucja XIV Plenum zawiera r.rytyczną i samo krytyczną analizę błędów i braków pracy partyjnej oraz stwierdza:

„Świadczy to, że ideologiczne wychowanie partii, ideologiczna walka przeciwko wrogim wpływom, przeciwko wrogiej ideologii stanowią obecnie dla partii zadanie najważniejsze, stanowią warunek umocnienia i dalszego przekształcania naszej partii w partię marksistowsko-leninowską, warunek pomyślnej realizacji jej polityki”.

XIV Plenum zarządu KPD uchwaliło specjalne dyktetywy w sprawie studiowania rezolucji o „ideologiczno - politycznym umocnieniu partii na podstawie marksizmu - leninizmu”. Po odbyciu specjalnych seminariów dla wykładowców rezolucja została omówiona we wszystkich organizacjach partyjnych oraz na zebraniach i kursach szkolenia partyjnego. Dyskusja ta miała stać się podstawą do nowych wyborów kierownictwa wszystkich władz partyjnych. Główną uwagę przy tym poświęcono utworzeniu operatywnych organów kierowniczych i przywiązaniu do pracy nowych młodych kadr. Jednakże omówienie rezolucji miało pewne słabe strony, które groziły niebezpieczeństwem: to pierwsze sprawę ideologicznego umocnienia partii pojmowano jako jednorazową kampanię, po drugie w dotychczasowych organizacjach partyjnych, ch rezolucja omawiana była w sposób niezadowalający.

Decyzja o nowych wyborach władz partyjnych wprowadzona została w życie nie całkowicie i niezadowalająco. W wielu organizacjach zamiast wyborów władz partyjnych na podstawie uprzedniej samokrytycznej analizy dotychczasowej pracy, wybierano po prostu stare kierownictwo.

Rezolucja XIV Plenum zarządu KPD wskazywała na poważne braki w pracy zarządu i organizacji partyjnej w Dolnej Saksonii, który uchylał się od walki ideologicznej przeciwko wrogom partii. Przy omawianiu tej rezolucji władze partyjne na szczeblu podstawowym i średnim zwróciły uwagę kierownictwa partii na fakt, że właśnie Kurt Müller, były przewodniczący organizacji partyjnej w Dolnej Saksonii, a później zastępca przewodniczącego KPD, przychylił się po 1945 roku do wysunięcia na odpowiedzialne sta-

nowiska w partii elementów trockistowskich, usuniętych jeszcze przed 1933 rokiem z KPD za działalność antypartyjną. Müller protegował ich pod każdym względem, broniąc przed krytyką ze strony członków partii i aktywistów.

Okazało się, że Müller uprzedził elementy antypartyjne i prowokatorów o tym, że zamierzają się wszcząć przeciwko nim dochodzenie partyjne lub postawić sprawę usunięcia ich z partii i w ten sposób przeszkadzał w ich demaskowaniu. Jednocześnie Müller oczerniał pracowników partyjnych, którzy zwracali uwagę partii na antypartyjną działalność agentów, znajdujących się pod opieką Müllera.

Sygnały nadchodzące z podstawowych organizacji partyjnych zmusiły kierownictwo partii do rozpoczęcia dochodzenia przeciwko Müllerowi. Dochodzenie to zdemaskowało dwulicowe i zdradzieckie postępowanie tego starego frakcyjnego i wroga partii. Przed 1933 rokiem Müller należał do antypartyjnej frakcji Heinza Neumanna. Na polecenie tego ostatniego Müller usiłował przeciwstawić Komunistyczny Związek Młodszych kierowniczym partii i towarzyszywi Ernsta Thälmannowi. Müller był wówczas prawą ręką trockistowskiego agenta Heinza Neumanna.

Po obudnym uznaniu swych „błędów”, popełnionych przed 1933 rokiem, Müller zdołał po 1945 roku zdobyć ponownie zaufanie partii. Zaufanie to wykazywał on w celu wznowienia swojej działalności agenta. W wyniku dochodzenia wyjaśniło się że Müller przyjmował niejednokrotnie w swym mieszkaniu pewnego agenta trockistowskiego — oficera władz okupacyjnych jednego z mocarstw imperialistycznych. Prócz tego pozostawał on w ścisłym kontakcie z innym oficerem władz okupacyjnych, który przez pewien czas miał za zadanie śledzić działalność partii komunistycznej w jednej z prowincji Niemiec zachodnich.

Zadanie Müllera polegało na tym, by utrudnić przekształcenie KPD w partię stojącą zdecydowanie na gruncie marksizmu - leninizmu, partię zdolną do zorganizowania walki mas ludowych Niemiec zachodnich o pokój i jednolitość, demokratyczne Niemcy. W tym celu robił on wszystko, by zdezorientować partię, zachwiać zaufanie do jej kierownictwa i stać się samemu „ideologiem” partii, by wysunąć w ten sposób plan i uzurpować w ten sposób władzę w partii. Trzeba przy tym wziąć pod uwagę, że w wyniku rozbięcia Niemiec i zakazu ze strony władz okupacyjnych mocarstw zachodnich utworzenia SED w Niemczech zachodnich, zarząd KPD utworzony został dopiero w kwietniu 1948 roku, przy czym władze okupacyjne mogły w tym czasie wywrzeć wszelkimi sposobami na narzucenia organizacjom partyjnym poszczególnych prowincji niemieckich tendencji partykularnych.

Pierwsza po 1945 roku konferencja partyjna KPD, która odbyła się w marcu 1946 roku w Solingen, miała wielkie znaczenie dla rozwoju KPD. Na konfe-

rencji tej KPD opracowała zasady polityki narodowej. Zdecydowanie umocniony został autorytet zarządu partii. Od tego czasu Müller rozpoczął wmożoną robotę dywersyjną przeciwko kierownictwu KPD. Pełnili się sztucznie zamaskowane materiały antypartyjne, mające jedno na celu, a mianowicie zachwianie zaufania do zarządu partii i do jej przewodniczącego. Materiały te w sposób oszczerczy dyskredytowały kierownictwo partii, a jednocześnie usiłowały wszelkimi środkami wywołać wrażenie, jakoby osoby ogłoszonymi materiałami były elementami wiernymi partii. W celu wywołania w partii zamętu i podważenia autorytetu zarządu organizacji partyjnych poszczególnych prowincji, Müller polecał jednocześnie, by w prasie partyjnej ogłaszano artykuły skierowane przeciwko poszczególnym sekretariatom prowincjonalnych organizacji partyjnych. Jednocześnie Müller skorzystał z nieobecności przewodniczącego partii, który przez pewien czas znajdował się w więzieniu oraz innego członka sekretariatu, który był chory, by udaremnić realizację polityki partii. Usiłował on wykreślić z programu przewidywanego KPD, uchwalonego w sierpniu 1949 roku, wszystkie zadania i wymagania społeczne i demokratyczne partii i pracowników partii, jak również zadania ekonomiczne mas pracujących mogą rzekomo ostrzążyć ewentualnych sojuszników w walce o jednolitość i niezawisłość Niemiec. W ten sposób Müller usiłował przeszkodzić klasie robotniczej w objęciu przez nią kierownictwa walki o narodowe postulaty narodu niemieckiego. W ten sam sposób usiłował on udaremnić walkę o jednolitość klasy robotniczej.

Müller potrafił umiejętnie maskować swe antypartyjne postępowanie, wypowiadając się obłudnie w swych oświadczeniach i artykułach za polityką partii. Nie ulega wątpliwości, że Müller zdołał tak długo prowadzić swą wrogą działalność w KPD dlatego, że cała partia niedostatecznie pracowała nad systematycznym podnoszeniem poziomu czynności politycznej. Zdemaskowanie agenta imperialistów Kurta Müllera jest wynikiem „przepracowania” na szeroką skalę KPD przy pomocy XIII Plenum zarządu KPD i w dziedzinie podniesienia ideologiczno - politycznego poziomu partii i zastrzeżenia jej czynności politycznej.

Stosunek członków partii do usunięcia Kurta Müllera z KPD, który znalazł wyraz w licznych rezolucjach aprobujących te decyzje, dowodzi, że partia osiągnęła sukcesy w dziedzinie umocnienia swych szeregów. Sukcesy te nie powinny jednak zamykać nam oczu na poważne niedociągnięcia w pracy naszej partii. KPD jako całość nie nauczyła się jeszcze realizować w swej codziennej pracy i wyjaśniać masom zasad rezolucji o ideologiczno - politycznym umocnieniu partii. Znajduje to wyraz w powolnych błądach pracy partyjnej, a w szczególności organu centralnego „Freies Volk”, w naszej masowej agencji i w zdarzeniu, w którym nie reagowano w wielu członków i aktywistów partii na wzywanie antyradzieckie oszczerstwa. Znajduje to wyraz w trzech zasadniczych zagadnieniach naszej polityki:

amerykański bestialstwo zamordowanie 69 młodych patriotów koreańskich, tak może pisać je dnyne zawodowy bandyta, dla którego morderstwo jest takim samym rzemiosłem jak wszelkie inne. Dokument napisany własnoręcznie przez Arno P. Mowtlika ujawnia zaledwie jedną z seitek potwornych zbrodni, dokonanych przez Amerykanów w Korei. A ileż podobnych egzekucji dokonano w innych miesiącach w obecności innych oficerów amerykańskich. Prasa koreańska ogłasza codziennie coraz nowe fotografie, na których utrwalone są sceny egzekucji patriotów koreańskich. Żołnierze armii ludowej odkopali na dziedzińcu więzienia wojskowego w Seulu trzy maso we groby ze zwłokami patriotów straconych w przeddzień wyzwolenia. Niech mordercy się nie ładzą, że napisane przez nich dokumenty spoczną w archiwach. O zbrodni majora Arno P. Mowtlika, o bestialstwach innych zbrodniarzy dowie się cały świat — píše korespondent „Prawdy”.

Za zbrodnię tę poniosą oni zasłużoną karę.

amerykański bestialstwo zamordowanie 69 młodych patriotów koreańskich, tak może pisać je dnyne zawodowy bandyta, dla którego morderstwo jest takim samym rzemiosłem jak wszelkie inne.

Musimy stan - wozie zmocnić pracę w celu podniesienia poziomu ideologicznego partii. By móc wykonać swe zadania KPD powinna stać mocno na gruncie marksizmu - leninizmu. Jednym z decydujących kroków zmierzających w tym kierunku jest zorganizowanie licznych kolekcji studiowania historii WKP(b). By mieć dostateczną ilość wykwalifikowanych kierowników kolekcji, wszyscy pracownicy partyjni na odpowiedzialnych stanowiskach otrzymali polecenie prowadzenia tych kolekcji. Zmusza ich to stałe do pracy nad podnoszeniem swego poziomu wiedzy w dziedzinie teoretycznej. Oprócz tego kierownicy kolekcji przygotowują specjalny kurs przygotowawczy. Względnie niedostateczną wagę poświęca się samodzielnemu studiowaniu dzieł Marksas, Engelsa, Lenina, Stalina. Liczba słuchaczy i pelny kurs nauki w naszym kolekcji partyjnych znacznie wzrasta. Pracują one nad ideologiczno - politycznym wzmocnieniem swych szeregów, partia zdoła wykonać swe wielkie zadania w walce przeciwko wojennym przygotowaniom imperialistów w obronie Niemiec zachodnich, przeciwko kolonializmowi wyzwoleń i uciskowi Niemiec zachodnich przez imperializm amerykański, w walce o pokój, o jednolitość, mijające pokój, demokratyczne Niemcy.

„O trybunę pokój, o demokrację ludową!” Nr. 33 (93).

W zagadnieniu stosunku do pokojowej polityki Związku Radzieckiego, najlepszego przyjaciela narodu niemieckiego w jego walce o jednolitość, mijające pokój, demokratyczne Niemcy; w zagadnieniu stosunku do krajów demokracji ludowej, przede wszystkim do Polskiej i Czechosłowackiej Republiki Ludowej; to jest w zagadnieniu uznania granicy na Odrze i Nysie jako ostatecznej granicy pokoju między Niemcami a Polską Ludową; w zagadnieniu stosunku do Niemieckiej Republiki Demokratycznej, która wskazuje Niemcom zachodnim drogę wyjścia z kolonialnego ucisku i ujarznienia.

Partia nie dość energicznie i wytrwale popularyzowała wśród mas pokojową politykę Związku Radzieckiego i skutkiem tego masy nie zrozumiały w całej pełni istoty agresywnej polityki imperialistów amerykańskich i ich niemieckich podległych. O istocie naszej pracy w fabrykach i związkach zawodowych nie decydowało zasadnicze zadanie partii — organizowanie walki w obronie pokoju. Walka o interesy społeczne i demokratyczne prawa mas pracujących nie wiązała się dostatecznie ściśle z walką o pokój, chociaż stała się rzeczą coraz bardziej oczywistą, że zdradziecka wielka burżuazja niemiecka stara się przez rzucenie na barki mas pracujących nie tylko ciężary skutków drugiej wojny światowej, lecz także wydatki na nowe przygotowania wojenne. W związkach zawodowych towarzysze nasi ustępują często przed atakami prawniczymi przywódców związkowych, którzy chwytają się takich środków jak usuwanie bojowników o pokój ze związków zawodowych i prześladowanie z przed siebiercami komunistów należących do rad zakładowych.

W wyniku tych błędów partia w całkowite niezadowalający sposób wyraża zdanie mas do pokój, ich wzrastające niezadowolone do polityki marionetkowego rządu w Bonn, ich aktywną działalność przeciwko przygotowaniom wojennym i wraz walkę mas w obronie interesów ekonomicznych i praw demokratycznych. Skutkiem tego partia, mimo wzrostu pomysłowych warunków obiektywnej polityki przedwojennej kapiłał zagranicznego, który rzucił polskim węgłem.

Co się na te trudności składa? Na pytanie to można by odpowiedzieć jednym „danem”, w którym nie byłoby krytycyzmu: trudności Knurowa są następstwem eksploatującej polityki przedwojennej kapiłał zagranicznego, który rzucił polskim węgłem.

— Bierzemy, to czego Francuzi nie wzięli, a Hitler nie chciał — mówi sekretarz komitetu partyjnego tow. Nowak. Francuzi i Niemcy wybierali gorzalkę czystą węgłem, byle więcej, byle szybciej. Brali co najlepsze kasy i zawalali wyrobiska. Kopalnia miała w perspektywie krótki i gwałtowny żywot.

A „Knurow” ma właśnie wspaniałe możliwości. To kopalnia, która posiada ni mniej ni więcej, tylko 1.200 milionów ton zapasów węgla.

Wnuki nasze będą knurowskim węgłem palić — mówi górnik z okolic.

Gospodarka ludowa szanuje wspólny, narodowy majątek. Węgiel wydobywa się obecnie wraz z kamieniem Wyszczarska się do dna chodniki, filary i ślany.

Przyrodzone warunki kopalni są ciężkie. Mocne ciśnienie, głębokie stropy wymagają pracochłonnej, poprzecznej budowy (zabezpieczenia) wyrobisk.

Właściciele przedwojenni nie pozostawili kopalni odpowied-

niej, więc trzeba było wybudować nowe wyrobiska i urządzenia. Ciężkie warunki pracy w kopalni Knurowa — to nie jest żaden powód, by zrezygnować z tego kopalni, w której, przy zjadkach, rozmawia z ludźmi, a pracowników jest kilka tysięcy. Pyta o trudności, braki. Uciszy się na daleko. Nie stoi w miejscu.

Czy dyr. Jurczyk zmienił ten stan na Knurowie? Czy wyprzedził kopalnię z dotychczasowego impasu? Na to pytanie, niestety musi odpowiedzieć przepracowany. Ważne byłoby teraz stwierdzić, dlaczego energia i upór tow. Jurczyka nie przyniosły do kopalni „Knurowa” oczekiwanych rezultatów?

Nie po drodze Trudno rzeczywiście byłoby zarzucić dyrektorowi „Knurowa” brak energii, czy ospałość. O godz. 5.30 rano jest już na kopalni, w łazni, przy zjadkach, rozmawia z ludźmi, a pracowników jest kilka tysięcy. Pyta o trudności, braki. Uciszy się na daleko. Nie stoi w miejscu.

Czy dyr. Jurczyk jest w stanie bez pomocy zewnątrz sam jeden zdźwignąć trudną i zaniebana placówkę? Wydawałoby się logicznie, że posyłając nowego, wysunętego dyrektora na tak trudny odcinek, którego stan nie był dla nikogo tajemnicą, należało jednocześnie pomyśleć o tym, by podopieczni go jakoś zdolni, aktywni pracownikami, otoczył specjalną opieką, okazał stałe zainteresowanie i pomoc.

Co zastał nowy dyrektor, kiedy przyszedł na kopalnię? Organizacja partyjna liczy na „Knurowie” 276 członków (około 5 procent załogi), z tego dotychczasowych pracowników 120. Większość zatem jest z powierzonej i administracji. Komitet Partyjny słabo pracuje. Dotychczas nie omawiano na organizacyjnych oddziałowych, mimo wyraźnej instrukcji, uchwały Biura Organizacyjnego KPD, PZPR o przemysle węgelnym, nie przeniesiono uchwał tych na konkretne warunki kopalni „Knurowa”.

I znów. Wiele jest na kopalni dobrych partyjników. Chcieliby pracować. Coż, kiedy organizacja nie ma sprężystego kie-

Knurow — kopalnia wielkich możliwości

W. Skulska

Kiedy w Zjednoczeniu Gliwickim poruszano sprawę kopalni „Knurow”, rozmowie towarzyszyło zazwyczaj ciężkie westchnienie.

— Z tym Knurowem to tylko są kłopoty.

W tym to właśnie czasie w tow. Jurczyk, zastępcy naczelnego dyrektora tegoż Zjednoczenia, dojrzał postanowienie przejścia do produkcji. To znaczy objęcia kierowniczej pracy w jednej z kopalń Zjednoczenia.

A więc zaa biurka do produkcji. Rzecz teraz była tylko w tym, na którą kopalnię? W Zjednoczeniu zaproponowano mu „Rokitnicę”. — Dobry zakład — mówiono. — Robi plan. Na początek będzie najlepiej.

Tow. Jurczyk znoważ jednak w zanadru inny zamiar. Postanowił mianowicie iść na Knurow.

— Pcha się po prostu w biedę — mówili o nim współpracownicy.

Postawić „Knurow” na nogi — oto była ambicja tow. Jurczyka. Wprawdzie nie był inżynierem, lecz wysuniętym na stanowisko kierownicze górnikiem (pracował przed tym jako reżyser na „Saturnie”). Ale skończył tymczasem liceum górnicze, a teraz miał jeszcze w perspektywie kurs dla wysuniętych dyrektorów, zorganizowany z inicjatywą Min. Górnictwa. Wierzył, że jako górnik dojdzie łatwo do porozumienia z załogą. Słowem, uparł się i postawił na swoim.

Tow. Jurczyk został dyrektorem „Knurowa”.

Dlaczego „Knurow” jest „ciężką” kopalnią?

Jak wiadomo, z kopalniami bywa różnie. Nie wszystkie mają jednakowe warunki i możliwości. Decydują zarówno warunki geologiczne, jak i stan urządzeń, a także skład załogi i warunki mieszkaniowe. O przewidywaniu obiektywnych trudności decydują ludzie, dyrekcja, załoga, partia.

O tym będzie jednak mowa później. Najpierw kilka słów o trudnych warunkach, w których załoga kopalni Knurow wydobywa z ziemi węgiel.

Co się na te trudności składa? Na pytanie to można by odpowiedzieć jednym „danem”, w którym nie byłoby krytycyzmu: trudności Knurowa są następstwem eksploatującej polityki przedwojennej kapiłał zagranicznego, który rzucił polskim węgłem.

Bierzemy, to czego Francuzi nie wzięli, a Hitler nie chciał — mówi sekretarz komitetu partyjnego tow. Nowak. Francuzi i Niemcy wybierali gorzalkę czystą węgłem, byle więcej, byle szybciej. Brali co najlepsze kasy i zawalali wyrobiska. Kopalnia miała w perspektywie krótki i gwałtowny żywot.

A „Knurow” ma właśnie wspaniałe możliwości. To kopalnia, która posiada ni mniej ni więcej, tylko 1.200 milionów ton zapasów węgla.

Wnuki nasze będą knurowskim węgłem palić — mówi górnik z okolic.

Gospodarka ludowa szanuje wspólny, narodowy majątek. Węgiel wydobywa się obecnie wraz z kamieniem Wyszczarska się do dna chodniki, filary i ślany.

Przyrodzone warunki kopalni są ciężkie. Mocne ciśnienie, głębokie stropy wymagają pracochłonnej, poprzecznej budowy (zabezpieczenia) wyrobisk.

Właściciele przedwojenni nie pozostawili kopalni odpowied-

niej, więc trzeba było wybudować nowe wyrobiska i urządzenia. Ciężkie warunki pracy w kopalni Knurowa — to nie jest żaden powód, by zrezygnować z tego kopalni, w której, przy zjadkach, rozmawia z ludźmi, a pracowników jest kilka tysięcy. Pyta o trudności, braki. Uciszy się na daleko. Nie stoi w miejscu.

Czy dyr. Jurczyk zmienił ten stan na Knurowie? Czy wyprzedził kopalnię z dotychczasowego impasu? Na to pytanie, niestety musi odpowiedzieć przepracowany. Ważne byłoby teraz stwierdzić, dlaczego energia i upór tow. Jurczyka nie przyniosły do kopalni „Knurowa” oczekiwanych rezultatów?

Nie po drodze Trudno rzeczywiście byłoby zarzucić dyrektorowi „Knurowa” brak energii, czy ospałość. O godz. 5.30 rano jest już na kopalni, w łazni, przy zjadkach, rozmawia z ludźmi, a pracowników jest kilka tysięcy. Pyta o trudności, braki. Uciszy się na daleko. Nie stoi w miejscu.

Czy dyr. Jurczyk jest w stanie bez pomocy zewnątrz sam jeden zdźwignąć trudną i zaniebana placówkę? Wydawałoby się logicznie, że posyłając nowego, wysunętego dyrektora na tak trudny odcinek, którego stan nie był dla nikogo tajemnicą, należało jednocześnie pomyśleć o tym, by podopieczni go jakoś zdolni, aktywni pracownikami, otoczył specjalną opieką, okazał stałe zainteresowanie i pomoc.

Co zastał nowy dyrektor, kiedy przyszedł na kopalnię? Organizacja partyjna liczy na „Knurowie” 276 członków (około 5 procent załogi), z tego dotychczasowych pracowników 120. Większość zatem jest z powierzonej i administracji. Komitet Partyjny słabo pracuje. Dotychczas nie omawiano na organizacyjnych oddziałowych, mimo wyraźnej instrukcji, uchwały Biura Organizacyjnego KPD, PZPR o przemysle węgelnym, nie przeniesiono uchwał tych na konkretne warunki kopalni „Knurowa”.

I znów. Wiele jest na kopalni dobrych partyjników. Chcieliby pracować. Coż, kiedy organizacja nie ma sprężystego kie-

nich urządzeń wentylacyjnych. Francuzi dbali o własną kieszeń, a nie o świeże powietrze dla podziemia. Dopiero dziś inwastuje się w kopalnię, dziś przebiega się szyb wentylacyjny, który będzie gotowy w przyszłym roku.

Trzeba powiedzieć, że i po wojnie kapitaliści amerykańscy śladem swoich francuskich kolegów „przysłużyli” się kopalni.

Kiedy szukałam na terenie powierzchni dyr. Jurczyka, któryś z pracujących w sortowni kobiet poinformowała mnie, że stoi właśnie koło „podzęczka wojennego”. Otworzyłam oczy. Jakież to podzęczka śmiały przycy tutaj, na polską kopalnię? Nie przybył leż przyjechał. Stoi zakrzyty płachtą na podwórku kopalni. To nieczynny kompresor amerykańskiej produkcji, który miał dostarczać sprężonego powietrza dla podziemia. Kompresor ma „maleńki” ład. Przekładka D do 10 nie wytrzyma siły motoru. Stoi od półtora roku i nie ma żadnej nadziei na jego uruchomienie.

„Podzęczka” to wielki zawód dla kopalni. Brak kompresora nie pozwala szybowi Foch pracować więcej, aniżeli na jedną zmianę.

Tyle o obiektywnych trudnościach. Jeżeli chodzi o wyniki pracy, są one niewesołe. Kopalnia Knurow od 1949 roku nie wykonuje planów. Jeżeli podlega się jednego miesiąca krzywa wydobycia, to znowu w następnym okresie bezsilnie spada. Do setki nie może jakoś dojść.

Czy dyr. Jurczyk zmienił ten stan na Knurowie? Czy wyprzedził kopalnię z dotychczasowego impasu?

Na to pytanie, niestety musi odpowiedzieć przepracowany. Ważne byłoby teraz stwierdzić, dlaczego energia i upór tow. Jurczyka nie przyniosły do kopalni „Knurowa” oczekiwanych rezultatów?

Nie po drodze Trudno rzeczywiście byłoby zarzucić dyrektorowi „Knurowa” brak energii, czy ospałość. O godz. 5.30 rano jest już na kopalni, w łazni, przy zjadkach, rozmawia z ludźmi, a pracowników jest kilka tysięcy. Pyta o trudności, braki. Uciszy się na daleko. Nie stoi w miejscu.

Czy dyr. Jurczyk jest w stanie bez pomocy zewnątrz sam jeden zdźwignąć trudną i zaniebana placówkę? Wydawałoby się logicznie, że posyłając nowego, wysunętego dyrektora na tak trudny odcinek, którego stan nie był dla nikogo tajemnicą, należało jednocześnie pomyśleć o tym, by podopieczni go jakoś zdolni, aktywni pracownikami, otoczył specjalną opieką, okazał stałe zainteresowanie i pomoc.

Co zastał nowy dyrektor, kiedy przyszedł na kopalnię? Organizacja partyjna liczy na „Knurowie” 276 członków (około 5 procent załogi), z tego dotychczasowych pracowników 120. Większość zatem jest z powierzonej i administracji. Komitet Partyjny słabo pracuje. Dotychczas nie omawiano na organizacyjnych oddziałowych, mimo wyraźnej instrukcji, uchwały Biura Organizacyjnego KPD, PZPR o przemysle węgelnym, nie przeniesiono uchwał tych na konkretne warunki kopalni „Knurowa”.

I znów. Wiele jest na kopalni dobrych partyjników. Chcieliby pracować. Coż, kiedy organizacja nie ma sprężystego kie-

trudności, braki. Uciszy się na daleko. Nie stoi w miejscu.

Czy dyr. Jurczyk jest w stanie bez pomocy zewnątrz sam jeden zdźwignąć trudną i zaniebana placówkę? Wydawałoby się logicznie, że posyłając nowego, wysunętego dyrektora na tak trudny odcinek, którego stan nie był dla nikogo tajemnicą, należało jednocześnie pomyśleć o tym, by podopieczni go jakoś zdolni, aktywni pracownikami, otoczył specjalną opieką, okazał stałe zainteresowanie i pomoc.

Co zastał nowy dyrektor, kiedy przyszedł na kopalnię? Organizacja partyjna liczy na „Knurowie” 276 członków (około 5 procent załogi), z tego dotychczasowych pracowników 120. Większość zatem jest z powierzonej i administracji. Komitet Partyjny słabo pracuje. Dotychczas nie omawiano na organizacyjnych oddziałowych, mimo wyraźnej instrukcji, uchwały Biura Organizacyjnego KPD, PZPR o przemysle węgelnym, nie przeniesiono uchwał tych na konkretne warunki kopalni „Knurowa”.

I znów. Wiele jest na kopalni dobrych partyjników. Chcieliby pracować. Coż, kiedy organizacja nie ma sprężystego kie-

trudności, braki. Uciszy się na daleko. Nie stoi w miejscu.

Czy dyr. Jurczyk jest w stanie bez pomocy zewnątrz sam jeden zdźwignąć trudną i zaniebana placówkę? Wydawałoby się logicznie, że posyłając nowego, wysunętego dyrektora na tak trudny odcinek, którego stan nie był dla nikogo tajemnicą, należało jednocześnie pomyśleć o tym, by podopieczni go jakoś zdolni, aktywni pracownikami, otoczył specjalną opieką, okazał stałe zainteresowanie i pomoc.

Co zastał nowy dyrektor, kiedy przyszedł na kopalnię? Organizacja partyjna liczy na „Knurowie” 276 członków (około 5 procent załogi), z tego dotychczasowych pracowników 120. Większość zatem jest z powierzonej i administracji. Komitet Partyjny słabo pracuje. Dotychczas nie omawiano na organizacyjnych oddziałowych, mimo wyraźnej instrukcji, uchwały Biura Organizacyjnego KPD, PZPR o przemysle węgelnym, nie przeniesiono uchwał tych na konkretne warunki kopalni „Knurowa”.

I znów. Wiele jest na kopalni dobrych partyjników. Chcieliby pracować. Coż, kiedy organizacja nie ma sprężystego kie-

trudności, braki. Uciszy się na daleko. Nie stoi w miejscu.

Czy dyr. Jurczyk jest w stanie bez pomocy zewnątrz sam jeden zdźwignąć trudną i zaniebana placówkę? Wydawałoby się logicznie, że posyłając nowego, wysunętego dyrektora na tak trudny odcinek, którego stan nie był dla nikogo tajemnicą, należało jednocześnie pomyśleć o tym, by podopieczni go jakoś zdolni, aktywni pracownikami, otoczył specjalną opieką, okazał stałe zainteresowanie i pomoc.

Okrucieństwa bandytów amerykańskich w Korei

Dziennik „Prawda” o potwornych zbrodniach agresorów amerykańskich dokonywanych na patriotach koreańskich

W I A D O M O Ś C I S P O R T O W E

Wyścig Pokoju w Niemieckiej Republice Demokratycznej

BERLIN. (Kor. wł.) Na tablicy czytamy: „Początek demokratycznego sektora Berlina”. O kilkanaście kroków dalej koło Bramy Brandenburskiej — mrowie ludzi. Jak zwykle w podobnych okazjach przeważa kolor niebieski. Mężczyźni z czerwona flaga startowa w rękę, w niebieskiej koszuli — to Honnecker, przewodniczący FDJ.

Siedemdziesięciu dwu kolarzy rusza do wyścigu około Niemieckiej Republiki Demokratycznej na trasie 1.825 km.

Mijają upalne dni, kolarze w szybkim tempie przemierzają rólniczą Meklemburgię i lesistą Brandenburgię. Na dalszej trasie Turynia, Saksonia... Wszędzie wita ich tłumy młodzieży i przedstawicieli klasy robotniczej, manifestując za sprawą pokoju. Na kwaterek etapowych zastają kolarze telegrafu, organizacji społecznych i zakładów pracy wyrażające solidarną wolę walki o pokój.

Z górniczego Zittau do Forstusa trasa wyścigu prowadziła wzdłuż granicy polsko-niemieckiej. Organizator imprezy, przewodniczący sekcji kolarskiej Niemieckiego Komitetu Sportowego Richter, opowiada o tym etapie:

„Zupełnie świadomie wytyczyliśmy trasę przedostatniego etapu wzdłuż Nysy. Pragnielibyśmy jeszcze raz dać wyraz swym przyjaznym uczuciom dla narodu polskiego, chcieliśmy zadokumentować, że sportowcy nie-

Lekkoatletyka czerpać będzie kadry z szeregów ZMP

Polska lekkoatletyka od kilku już lat kroczy konsekwentnie wytyczoną drogą opierania się nie na przypadkowo odkrytych talentach, lecz na masowym uprawianiu tego sportu przez młodzież i opiekowaniu się najbardziejymi, którzy poprzez Kola Zrzeszeń Sportowych przechodzą do klubów wyciecznych. Dzięki pomocy Państwa i uświadomieniu młodzieży, rokrocznie odbywają się coraz liczniejsze imprezy masowe, do których startujący stają co rok lepiej przygotowani — z reguł już — po mniej czy więcej systematycznym treningu.

Ci, którzy dzięki osiągnięciu wyników wchodzi do klubów, zajmujących się sportem wyciecznym, mają dzięki pomocy finansowej Państwa i Związków Zawodowych, możliwość brania udziału w licznych imprezach sportowych, otrzymując pomoc instruktorską, sprzęt sportowy itp.

Wyników pozytywnych tej systematycznej pracy byliśmy pewni. Potwierdziły nam to coroczne obciążenia przeciętnych 10 najlepszych zawodników, które wykazywały, że poziom stale się podwyższa. Czekaliśmy tylko niecierpliwie momentu, kiedy ilość zamieni się w jakość. Czekaliśmy na wyniki extra klasy europejskiej.

wać co najmniej półroczne kursy trenerskie spośród tych absolwentów AWF, którzy są równocześnie zaawansowanymi zawodnikami wyciecznymi.

Każdy zawodnik musi mieć w klubie właściwą opiekę, co nie oznacza tylko zapewnienia mu masażu, łaźni itp. Chodzi przede wszystkim o właściwe kierownictwo i wychowanie młodzieży. Opieka — to czuwanie nad moralnym i ideologicznym wychowaniem zawodnika. Niestety, kadry działaczy sportowych są bardzo niskie, a wychowanie nowych kadr jest pracą nie tylko trudną, lecz również i długotrwałą. Pomyślną okolicznością jest to, że mamy rezerwar, z którego możemy czerpać nowe kadry. Są to przede wszystkim ZMP-owcy.

Trzeba jednak zerwać z dotychczasowym systemem wysuwania do pracy organizacyjnej towarzyszy mających bardzo mało wspólnego z daną gałęzią sportu, w której mają pracować. Kadry działaczy lekkoatletycznych muszą się formować z byłych zawodników lekkoatletycznych.

Szkoda, że zawodzi opieka materialna nad zawodnikami kadry reprezentacyjnej. Mamy nadzieję, że fundusze przeznaczane na ten cel zostaną już wkrótce uruchomione.



Krzyżanowski (Spójnia — Gdańsk) zdobył mistrzostwo Polski w pchnięciu kulą, uzyskując wynik 15,20 m. Foto Jarochowski

Walka o trenerów-specjalistów

Trenerów I klasy mamy mało. Nawet zawodnik kadry reprezentacyjnej bardzo często nie może systematycznie korzystać z pomocy i wskazówek trenera-specjalisty. Wskutek tego wpada w błędy i manieri, obniżając wyniki, trudne później do usunięcia. Ponadto praca nawet trenerów-specjalistów jest pracą dorywczą i zbyt mało systematyczną. Trenerzy z reguły mają kilka zajęć i przez to pracują ich jest mało wydajna. Zarządź temu, mogłoby jedynie liczenie kadr specjalistów, dla których trenowanie lekkoatletów byłoby jedynym i wyłącznym zajęciem.

Sprawność fizyczna i siła w warunkach uzyskania wyniku

Ostateczne słowo, jeżeli chodzi o wyniki, zawsze należy do zawodnika. Zawodnik musi w treningu przejawiać pełną dojrzałość i świadomość. Trening wymaga nie tylko wytrzymałości fizycznej, lecz również i siły woli oraz charakteru. Zawodnik musi umieć pracować

Rok 1950 — przełomowym w lekkoatletyce

Rok obecny — wydaje się — jest tym okresem przełomowym, kiedy niekiedy od lat rekordy zaczynają systematycznie ustępować nowym, lepszym. Początek dla nowego rekordu Kiszki, tym cenniejszy, że Kiszka nie jest osobniony, że dorównuje mu klasa kilku in-

Działacze lekkoatletyczni muszą być fachowcami

Polski Związek Lekkoatletyczny organizuje co roku kilkutygodniowe kursy unifikacyjne, doszkolające kadry trenerskiej. Jest to jednak niewystarczające. Należałoby organizo-

Cztery rekordy polskie w drugim dniu mistrzostw pływackich

KRAKÓW. — W niedzielę w drugim dniu zawodów pływackich o mistrzostwo Polski pądy znów cztery dalsze rekordy Polski oraz szereg rekordów okręgowych.

Rekordy Polski ustanowili: Dzikówna (Ogniwo Bytom) na 400 m st. dow. — 6:01,2 min.; Zimny (Ogniwo Bytom) 50 m z granatem — 31,5 sek.; szafeta 4 razy 100 m st. zmiana, kobiet w którym Ogniwko Kraków w składzie Korcek, Drozdowska, Dobranowska i Szymańska uzyskała 6:03,5 min. oraz szafeta męska 4 razy 200 m st. dow. Ogniwko Bytom (Zimny, Gadzikiewicz, Prądo, Gremłowski) — 10:00,2.

Wyniki techniczne niedzielnych konkurencji:

Pływacy Górnika-Zabrze nagrodzeni przez GKKF

KRAKÓW. Podczas uroczystości otwarcia zawodów, która odbyła się po rozegraniu przedbiegów wreczono nagrodę GKKF sekcji pływackiej Górnika z Zabrze za uzyskanie największej ilości punktów w drużynowych mistrzostwach pływackich, rozegranych w dniu 22 lipca na terenie całej Polski.

Wśród tłumów widzów siedzących z zainteresowaniem zawodów pływackie o mistrzostwo Polski znajduje się znaczna grupa przedstawników pracy z Nowej Huty.

Sportowcy polscy w pierwszych szeregach walki o pokój

KRAKÓW. — W przerwie rozgrywanym w Krakowie zawodów pływackich o mistrzostwo Polski delegacja sportowców w składzie Dobranowska, Dzikówna, Proniewiczówna, Boniecki, Gremłowski i Procel udała się do sali Filharmonii gdzie odbywała się miejska konferencja wyborcza obroną pokoju i złożyła w imieniu sportowców następującą deklarację:

„My sportowcy polscy, uczestnicy XXIII mistrzostw Polski w pływaniu, solidaryzując się z ogólnopolskim obozem postępu i pokoju, wstrząsnęci jesteśmy do głębi napaścią imperializmu amerykańskiego na bohaterów narodu Korei. Pietnując agresorów imperialistycznych stajemy z pełną świadomością w szeregach bojowników o pokój.

Zdajemy sobie sprawę, że utrwalenie pokoju jest możliwe tylko dzięki wzmocnieniu siły postępu i sprawiedliwości sportowców polskiej w walce o pokój.

Deklarację sportowców zebrani przyjęli długo niemiłymi oklaskami.

Mistrzostwo juniorów w tenisie zdobyła Riezkówna z Gliwic

SOPÓT. — W niedzielę w Sopocie rozegrano finałowe spotkanie w konkurencji juniorek oraz półfinałowe spotkanie w konkurencji juniorek i w grach podwójnych.

W konkurencji juniorek mistrzostwo Polski na rok 1950 zdobyła Riezkówna (Gliwice), po zwycięstwie nad Kubalanką (Kraków) w stosunku 6:2, 3:6, 6:3. Gra była zacięta i ciekawa, przy czym obie tenisistki reprezentowały dobry poziom. Riezkówna zwyciężyła dzięki większej ambicji i lepszej taktyce.

W grach półfinałowych Kubalanka (Kraków) pokonała

Aktywna praca koła sportowego Budowlanych

GDANSK. Żywa działalność na polu kultury fizycznej przejawia robotnicy Państwowego Zakładu w Gdańsku, zrzeszeni w Kole Sportowym Budowlanych.

W krótkim okresie czasu rozwinięli oni szeroką działalność trzech założonych przez siebie sekcji: lekkoatletycznej, piłki nożnej i gier sportowych, organizując liczne imprezy sportowe o charakterze propagandowym.

O należytym zrozumieniu przez robotników dzierzgöńskich zagadnienia umasowania sportu świadczy fakt wciągnięcia całej załogi do wiaży robotnicy Państwowego Zakładu w Betoniarń w Dzierzgoniu woj. gdańskiego, zrzeszeni w Kole Sportowym Budowlanych.

Za 100 proc. przeprowadzenie zdobyła norm SPO, Kolo Sportowe przy betoniarń dzierzgöńskiej uzyskało od WKKF sprzęt sportowy wartości 35 tys. zł, który pozwolił na dalszy rozwój istniejących sekcji. Ostatnio sportowcy dzierzgöńscy odwiedzili kilka LZS-ów, organizując na wsiami propagandowe zawody sportowe oraz udzielając członkom LZS-ów pomocy przy zdobywaniu norm SPO.

Lekkoatleci radzieccy startują w mistrzostwach Europy

MOSKWA. — W sobotę wyleciała do Moskwy samolotem do Brukseli reprezentacja lekkoatletów radzieckich, która weźmie udział w lekkoatletycznych mistrzostwach Europy, rozgrywanych w dniach 23-27 bm. w Karakulu (200 m), Sewriukowa (kula), Mauczala (oszczep).

W tegorocznych mistrzostwach Europy startować będą 23 państwa. Oprócz ZSRR m. in. weźmą udział: Polska, Czechosłowacja, Rumunia, Szwecja, Francja, Anglia, Finlandia.

Równocześnie z mistrzostwami odbędzie się w Brukseli Kongres Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej. Przedstawicielem ZSRR na ten Kongres jest kierownik ekipy radzieckiej — Andrianow, wiceprezident Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu ZSRR.

Na froncie piłkarskim

W I Klasie Państwowej rozegrano w niedzielę tylko dwa spotkania. Gwardia w tej chwili wysunęła się na czoło tabeli, mając przewagę 3 punktów nad Związkowcem i Unią, które mają po dwie gry mniej. Ostatnie miejsce zajmuje w dalszym ciągu Związkowiec Poznań, który nie ma już widoków na uniknięcie spadku do II klasy.

GWARDIA — ZWIĄZKOWIEC (POZNAŃ) 4:0 (1:0)

KRAKÓW. W meczu o mistrzostwo I Ligi Gwardia pokonała poznańskiego Związkowca 4:0 (1:0). Wzrost mógł być jeszcze wyższy, gdyby nie zawile i nieskuteczne kombinacje napadu Gwardii oraz doskonała gra bramkarza Związkowca Krystkowiaka.

W zwycięskiej drużynie bezbłędnie grały linie defensywne oraz Graczy w napadzie. U pokonanych wyróżnił się Krystkowiak, Skrzypniak i Opitz. Bramki dla Gwardii zdobyli Mordarski 2, Cisowski i Kohut. Widzów około 10 tysięcy.

GÓRNIK BYTOM — CWKS 13 (6:0)

BYTOM. CWKS odniósł zasłużone zwycięstwo po ostrej i zaciętej walce, w której obydwa drużyny miejscami grały nieczysto. Górnik tylko do przerwy był równorzędny przeciwnikowi, po zmianie boisk oddał zupełnie inicjatywę woiśkowom. Bramki dla zwycięzców zdobyli Sasiadek w 67 min., Opuch w 77 min., Wojciechowski w 85 min. Honorow-

Sukcesy ludowego sportu albańskiego w służbie mas pracujących

Przed wyzwoleniem Albanii, w okresie antyludowego reżimu Zogu, sport był dostępny jedynie dla feudałów i uprzywilejowanych kupców. W całym kraju istniało 21 klubów spor-

nią wyższą szkołę wychowania fizycznego, nazwaną imieniem bohatera narodowego Vojo Kushi.

Prócz tego wielu studentów albańskich kształcił się w akade-



Defilada sportowców albańskich na stadionie miejskim w Tiranie

towych, zrzeszających ok. 12 tys. członków. Liczba instruktorów wychowania fizycznego wynosiła tylko 26 osób. Brak było boisk sportowych i sprzętu, a państwo przeznaczało na wychowanie fizyczne i sport zaledwie 36 tys. leksoów.

Obecnie dzięki pomocy partii i rządu ludowego zrodził się w Albanii i wciąż rośnie wielki ruch sportowy.

Utworzenie Komitetu Wychowania Fizycznego i Sportu

Wychowanie fizyczne i sport są w nowej Albanii problemem państwowym i stały się poważnym czynnikiem w wychowaniu szerokiej mas ludowych, a zwłaszcza młodzieży.

Do spopularyzowania i rozwoju wychowania fizycznego i sportu przyczyniła się w wielkim stopniu rezolucja Centralnego Komitetu Albańskiej Partii Pracy i rezolucja rządu z dnia 9 czerwca 1949 r.

W myśl tej rezolucji zorganizowano — opierając się na wzorach radzieckich — Komitet Wychowania Fizycznego i Sportu, który stał się jedną państwową organizacją, kierującą, organizującą i kontrolującą działalność sportową w Albanii.

Komitet ten posiada ponad 20 podkomitetów terenowych i ok. 90 ochotniczych komisji zajmujących się różnymi dziedzinami sportu.

Powołano także organizację „Puna” przy Gł. Zarz. Związków Zawodowych, która kieruje sportem po linii związkowej.

Szkolenie fachowców

Wielkie znaczenie przywiązuje państwo ludowe do przygotowania sportowych kadr kierowniczych i technicznych.

M. in. otwarto w Tiranie 3-let-

Powrót kolarzy FSGT z Moskwy do Warszawy

MOSKWA. Po dwutygodniowym pobycie w Związku Radzieckim wyjechała do Moskwy ekipa kolarzy francuskich związków zawodowych FSGT, która w drodze powrotnej do kraju zatrzymała się w Polsce.

W czasie swego pobytu w ZSRR robotnicy ekipa kolarzy francuskich przeprowadzała wspólne treningi z zawodnikami radzieckimi oraz rozegrała z nimi towarzyskie zawody. W 16-ciu konkurencjach towarzyskich kolarze radzieccy, podczas gdy goście wygrali bieg na 30 km oraz wyścigi szosowe na 75 i 150 km.

Nowy basen pływacki w woj. kieleckim

KIELCE. W Bodzentynie pow. Kielce zakończył się ostatnio kurs wychowania fizycznego I stopnia dla nauczycieli wiejskich szkół podstawowych. W kursie wzięło udział 76 osób, w tym 42 kobiety z woj. kieleckiego. Kursanci przyczynili się własną pracą do wykonania basenu pływackiego, wybudowanego w Bodzentynie sposobem gospodarczym przy użyciu miejscowego Licium Pedagogicznego.

Basen przekazany został LZS-owi w Bodzentynie.

Znany pięciarz angielski podpisał apel pokoju

Znany pięciarz angielski, mistrz „Wielkiej Brytanii w w. średniej, Albert Finch, stoczył przed kilku dniami walkę z mistrzem Belgii, Delanot, w Ostendzie.

Przed meczem pięciarz brytyjski, solidaryzując się z akcją zbierania podpisów, przeprowadzoną w Ostendzie, złożył swój podpis pod apelem sztokholmskim.

Wrzesiński wygrywa górskie mistrzostwo Polski

WALBRZYCH. Przy wielkim za interesowaniem publiczności rozegrane zostały na trasie 125 km przy różnych wzniesieniach 700 m tegoroczne górskie mistrzostwa kolarskie Polski. Na starcie wyścigu stanęło 55 najlepszych kolarzy Polski.

Na stadion w Sobiecinie, gdzie znajdowała się meta wyścigu, po ostrej walce wpada jako pierwszy Wrzesiński (Kolejarz, Polonia, Warszawa), który zdobył górskie mistrzostwo Pol-

Echa dwu meczów piłkarskich na Wydziale G i D PZPN

Wydział G i D PZPN na ostatnim zebraniu rozpatrywał sprawę incydentów na meczu Ogniwko (Kraków) — Włókniarz (Łódź) w Łodzi oraz Budowlani — CWKS w Warszawie.

Na podstawie przeprowadzonego dochodzenia ukarano za wywołanie gośzających incydentów zawodników Parpana z Ogniwko i Hołodendorfa z Włókniarza, po 4 tygodnie dyskwalifikacji z zawieszeniem kary na okres 1 roku.

Równocześnie ukarano zawodnika



Mistrz Polski w skoku wwyż, Brzozowski (Spójnia — Warszawa) przechodzi wysokość 184 cm. Foto Jarochowski